

Szanowni Rodzice, drogie dzieci!

W tym tygodniu chcielibyśmy Was zainspirować do zadawania pytań o rzeczy, które Was interesują, których nie rozumiecie i chcielibyście je wyjaśnić.

Czy wiecie, że „Kto pyta, nie błądzi”? Przysłowie to uczy nas, że korzystając z doświadczenia i mądrości innych ludzi, nie popełnimy tych samych błędów, które mogą być złe w skutkach. Przestrzega nas, że nie tylko możemy ale również powinniśmy korzystać z tej wiedzy. Podkreśla również, jak ważna jest umiejętność zadawania pytań i udzielania odpowiedzi.



1. Zastanówcie się jakie pytania Was nurtują, na jakie pytania chcielibyście uzyskać odpowiedź i zapiszcie je (samodzielnie lub z pomocą rodziców). Przypomnijcie sobie jakim znakiem powinno kończyć się każde pytanie.

Oczywiście, że znakiem zapytania: ? ☺

Chcielibyśmy abyście w tym tygodniu spróbowali odpowiedzieć na zapisane pytania korzystając z różnych źródeł, możecie też zwrócić się o pomoc do nas. Spróbujemy pomóc ☺

2. Proponujemy Wam również założenie „**Klubu odkrywców**”.

Chcielibyśmy abyście odkrywali swoje zainteresowania i talenty. Pomyślcie i zapiszcie jakie zabawy, zajęcia najbardziej lubicie, jakich odkryć moglibyście dokonać, jakie macie talenty, jakie wynalazki chcielibyście wykonać, co zaprojektować, zaprezentować.

Następnie zastanówcie się jak może wykonać doświadczenie, które Was ciekawi (polecam stronę: <http://dzieciectifizyka.pl/eksperymenty/>), rozwinąć swój talent, popracować nad nim (np.: codzienna lekcja śpiewu, tańca, rysowania, gotowania), zaprojektować wynalazek i może wykonać go pod opieką taty. I oczywiście podzielcie się z nami tym co odkryjecie, zaplanujecie lub osiągniecie! Jesteśmy bardzo ciekawe waszych talentów i umiejętności ☺

3. Prawdziwy detektyw musi mieć nie tylko sprawny umysł ale i ciało. Zapraszamy Was na „Gimnastykę odkrywców” ☺ : <https://www.youtube.com/watch?v=BkFEz-132vg>



4. Teraz wysłuchajcie opowiadania R. Piątkowskiej pt. „Bajka”.

„Bajka”

Kiedy w domu nagle zgasło światło, a co gorsza wyłączył się telewizor, powstało wielkie zamieszanie. Rozległy się okrzyki:

– Co się stało?!

– Znowu nie ma prądu?!

– Gdzie są świeczki?!

– Auu, moje kolano! Kto tu postawił to krzesło?!

Po chwili, gdy mama znalazła świeczki i zapalki, w pokoju zrobiło się trochę jaśniej. Widać było Mateuszkę, który siedział nadąsany i narzekał:

– Dopiero co włączyłem komputer i zacząłem grać. Tak dobrze mi szło. Mój wojownik zdobył pierwsze punkty i nagle wszystko zgasło. Teraz cały wieczór będzie do bani. W świetle świecy widać było też Malwinkę. Bawiła się pilotem od telewizora i marudziła:

– Kurczę, za chwilę zaczyna się moja ulubiona dobranocka. Zamiast oglądać bajkę, będę tu siedzieć i konać z nudów.

– Niekoniecznie – stwierdziła mama. – To, że nie działa telewizor i komputer wcale nie oznacza, że musicie się nudzić.

– O nie, nie. Nie będę teraz odrabiał zadań. Jest za ciemno i nic nie widzę – zapewnił Mateusz i pomyślał, że to jest jedyna dobra strona braku prądu.

– Ale ja wcale nie chcę zapędzić was do nauki – powiedziała mama. – Pomyślałam raczej, że sami możecie wymyślić jakąś bajkę na dobranoc.

– Sami? – zdziwił się Mateuszek.

– A o czym miałyby być ta bajka?

– O czym tylko chcecie – uśmiechnęła się mama.

– Ja już wiem! W tej bajce musi być królowna w pięknej różowej sukience i złotej koronie. Na imię może mieć tak jak ja – zaproponowała Malwinka.

– No i ta królowna – tu Mateusz spojrzał znacząco na siostrę – jest uparta jak osioł, a jak coś jej się nie podoba, to okropnie piszczy i w ogóle jest jędzowata.

– Nieprawda, królowna jest śliczna i bardzo mądra. Nawet jak czasem sobie popiszczy, to dlatego, że ma nieznośnego brata, królewicza Mateusza! – wrzasnęła Malwina.

– Bardzo dziwna dobranocka – westchnęła mama. – Macie jakiś pomysł, co było dalej?

– Dalej było tak. Piękna jak nie wiem co królowna spacerowała po ogrodzie i wachała kwiaty – zaczęła Malwina, ale Mateusz jej przerwał i dokończył po swojemu:

– I kiedy ona się objąła, jej sprytny brat wpadł na świetny pomysł, że skoro Malwina musi czasem popiszczęć, to najlepiej, żeby została piosenkarką.

– Tak, tak – ucieszyła się Malwinka – i królowna założyła korale, buty na wysokich obcasach, wzięła mikrofon i zaśpiewała: „Były raz sobie cztery słonie, każdy kokardę miał na ogonie”.

– A brat królowny przygrywał jej na bębnie. – Mateusz stukał głośno łyżeczką w stół.

– Potem jeździli na koncerty i wszyscy poddani bili im brawo. Niektórzy rzucali nawet na scenę kwiaty i pluszowe misie.

– Malwinie coraz bardziej podobała się ta bajka.

– Na szczęście brat królowny bardzo głośno bębnił, więc trochę zagłuszał jej śpiew – dorzucił Mateusz.

– Mów sobie, co chcesz – tu Malwina całkiem nie po królewsku pokazała bratu język, na szczęście w ciemności nikt tego nie zauważył – ale zdjęcia pięknej królowny były we wszystkich gazetach, a ona nie robiła nic innego, tylko przez pół dnia rozdawała autografy. A przez drugie pół oganiała się od wielbicieli, którzy wpychali jej na palce pierścionki z brylantami wielkimi jak cebule. Stary król był bardzo dumny ze swej córki i kupił jej chomika. – Dziewczynka zawsze chciała mieć jakieś zwierzątko.

– A królewiczowi Mateuszowi deskorolkę – dorzucił natychmiast Mateusz.

- Oczywiście, stara królowa nie chciała być gorsza, więc usmażyła na kolację naleśniki z dżemem. Dwie dziurki w nosie i skończyło się.
 - Mateusz był dumny, że tak ładnie zakończył bajkę. Wtedy, jak na zawołanie, zaświeciła się lampa i zaszumiał telewizor.
 - No to mamy już prąd. W takim razie stara królowa idzie smażyć naleśniki. – Mama podniosła się z kanapy.
 - Mogę liczyć na mały koncert w kuchni czy wolicie oglądać dobranockę? Chyba jeszcze się nie skończyła.
 - E tam. – Malwinka wyłączyła telewizor. – Nasza bajka jest o wiele lepsza.
- I po chwili swoim piskliwym głosikiem śpiewała w kuchni: „Były raz sobie cztery słonie, każdy kokardę miał na ogonie”. Na nogach miała szpilki mamy i przytupywała sobie do rytmu. Mateuszek walił drewnianą łyżką w stary rondel. Wił się przy tym i potrząsał głową jak prawdziwy perkusista. A stara królowa smażyła naleśniki i smarowała je dżemem. Tylko telewizor stał w kącie obrażony, że nikt nie zwraca na niego uwagi.

Źródło: Renata Piątkowska, „Twardy orzech do zgryzienia”, Wydawnictwo Debit, Bielsko-Biała
Porozmawiajcie teraz z rodzicami na temat opowiadania i odpowiedzcie na kilka pytań:

- Kto był bohaterem opowiadania?
- Dlaczego dzieci nie mogły grać na komputerze i oglądać telewizji?
- Jakie uczucia wywołała informacja o braku prądu?
- Jaki pomysł miała mama na spędzenie wieczoru?
- Czy tworzenie bajki sprawiło dzieciom radość?
- Dlaczego tak sądzisz?
- Czy można spędzić dzień bez telewizora i komputera?

Przypomnijcie zasady mądrego korzystania z komputera i telewizora, które poznaliście w zeszłym tygodniu. Następnie otwórzcie karty pracy na stronie 10 i 11. Obejrzyjcie obrazki pokazujące, jak Janek i Paweł spędzili sobotę, opowiedzcie, co robił każdy z chłopców (Janek – jeździ na rowerze, buduje z klocków, gra w piłkę, gra z rodzicami w gry planszowe, Paweł – ogląda telewizję, gra na komputerze, tablecie, komórce) i oceńcie, które formy spędzania czasu wolnego bardziej rozwijają, a które – mniej. Przeczytajcie tekst podsumowujący aktywność dzieci i opowiedzcie jak same spędzacie wolny czas. Po zakończonym zadaniu możecie dokonać oceny swojej pracy i otoczyć pętlą wybraną buzię.

5. Zachęcamy Was do zagrania z rodzicami w kalambury. Jako hasła wykorzystajcie sposoby spędzania wolnego czasu.

6. Zapraszamy do zabawy „Jakie czynności nas rozwijają?”! .
Przygotujcie z wyprawki kartę : „Zabawa w czytanie – czasowniki”.
Postarajcie się precyzyjnie wyciąć konturowe obrazki przedstawiające czynności z napisami. Wycięte obrazki włóżcie do koperty. Następnie zastanówcie się, co to znaczy dobrze lub źle spędzić czas, a potem posegregujcie obrazki z koperty na te czynności, które rozwijają, i te, które nie rozwijają. Uzasadnijcie swoje decyzje. Po skończonej zabawie schowajcie obrazki do koperty ponieważ będą jeszcze potrzebne.

7. Pora na zabawę w czytanie. Poznacie dzisiaj czasowniki – czyli słowa opisujące czynności np. gotuje. Przygotujcie planszę do zabawy z Wyprawki: „Zabawa w czytanie – czasowniki” oraz obrazki z czynnościami i napisami znajdujące się w kopertach. Odczytajcie podpisy, następnie popatrzcie na obrazek na odwrocie i sprawdźcie poprawność odczytania i ułóżcie kartoniki na kolorowych planszach.



8. Prawdziwy detektyw nigdy nie poprzestaje w swoich poszukiwaniach. Zabawcie się w detektywów i poszukajcie w swoich ogródkach kwiatków mniszka lekarskiego, koniczyny, stokrotek.



9. Jako pracę techniczną na dziś proponujemy plcenie wianków ze znalezionych kwiatów dla siebie lub mamy 😊 <https://www.youtube.com/watch?v=vT0-bucwHrk>

A dla chętnych : <https://www.youtube.com/watch?v=FpvIOpciq2Y>

Pozdrawiamy serdecznie
Pani Asia i Pani Ola